MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Wrzesień 2021

Nr 205 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

Możemy pomóc Anicie

str. 8-9

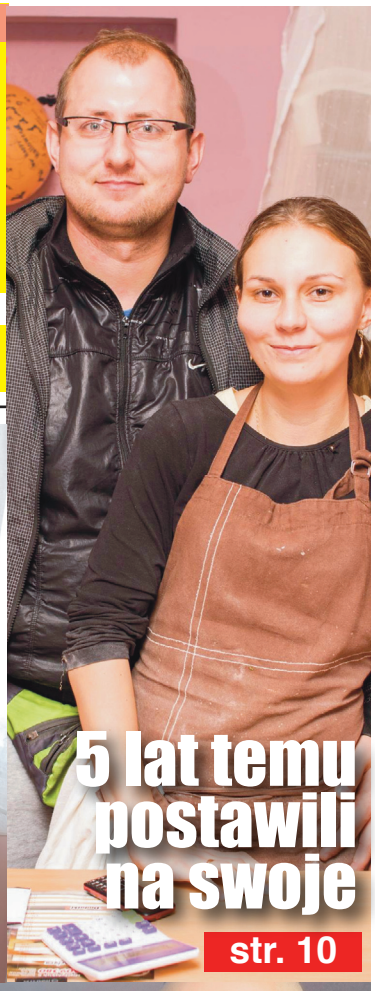

5 lat temu postawili na swoje

str. 10

Duży sukces Agaty

str. 9

Trzeci Krzemko za nami

str. 11

10 lat Funduszu Sołeckiego

str. 11

Dlaczego "zapakowano" kościół w Oporowie?

str. 6-7

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Imię: Alan
Nazwisko: Ratajski
Data urodzenia: 5 sierpnia
Godzina: 15:17
Długość: 55 cm
Waga 3,930 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Natalia i Mateusz

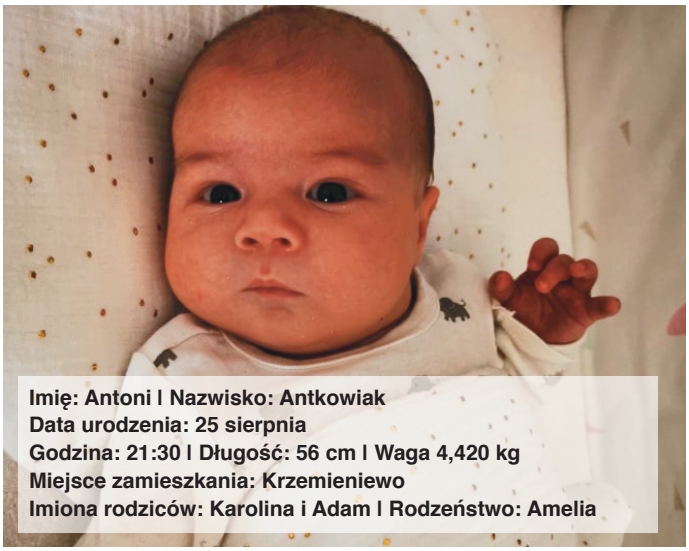

Imię: Antoni I Nazwisko: Antkowiak
Data urodzenia: 25 sierpnia
Godzina: 21:30 I Długość: 56 cm I Waga 4,420 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Karolina i Adam I Rodzeństwo: Amelia

Imię: Eliza Genowefa
Nazwisko: Marciniak
Data urodzenia: 8 września
Godzina: 13:55
Długość: 51 cm
Waga: 3. 080 kg
Miejsce zamieszkania: Nowy Belęcin
Imiona rodziców: Barbara i Arkadiusz
Rodzeństwo: brat Gracjan (4 lata)

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.

Jubileuszowy rajd

W sobotę, 11 września, rodzina, przyjaciele i miłośnicy dwóch kółek wzięli udział w X Rajdzie Rowerowym ku pamięci Zdzisława Adamczaka. Przypomnijmy, że Zdzisław Adamczak był wiceprezydentem Leszna odpowiedzialnym za oświatę, kulturę i sport, czym zajmował się z wielką pasją.

Tradycyjnie już metę rajdu usytuowano na polanie przy plaży Jeziora Górznickiego. Uczestnicy mogli tu dotrzeć trzema różnymi trasami. Poszczególne grupy startowały z Karczmy Borowej, parkingu przy kościele w Drobninie i z miejsca, gdzie znajduje się Ławeczka Zdzisława Adamczaka - na ścieżce rowerowej z Leszna do Osiecznej.

Na mecie w Górznie na wszystkich zgłoszonych uczestników czekał ciepły poczęstunek i losowanie nagrody głównej ufundowanej przez Stowarzyszenie Leszno Region, którą był rower.

W losowaniu wziął udział wójt Radosław Sobecki wspólnie z synem Zdzisława Adamczaka - Bartoszem.

Tegorocznym zwycięzcą został najmłodszy uczestnik rajdu - Franek Skorupka z Mierzejewa.

Organizatorami wydarzenia byli: Stowarzyszenie Leszno Region i gmina Krzemieniewo.

Sprawozdanie wójta

Podczas XXVIII Sesji Rady Gminy wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie obejmujące okres międzysesyjny od 29 czerwca do 12 września.

Sprawozdanie wójta rozpoczęło się od omówienia inwestycji. Gmina planuje wybudowanie nowych placów zabaw w Kociugach i Luboni oraz rozbudowanie już istniejących w Oporówku i Pawłowicach. Najkorzystniejszą ofertę na zrealizowanie zadania złożyła firma Grupa Hydro z Mosiny. Koszt inwestycji to 66 tys. zł. Również w Garzynie istniejący plac zabaw zostanie wzbogacony o elementy treningowe. W tym przypadku najkorzystniejszą ofertę przedstawiło przedsiębiorstwo z Gliwic, a opiewa na kwotę 63 tys. zł. Place zabaw mają powstać w pierwszej połowie października

W ostatnim czasie dużo dobrego dzieje się w temacie remontów dróg. Planuje się wyremontowanie odcinka drogi w Hersztupowie, Pawłowicach (ul. Słoneczna) i Krzemieniewie (ul. Bankietowa). Najkorzystniejszą ofertę na wykonanie inwestycji złożyła firma Nodo z Leszna (167 tys. zł). Wójt potwierdził też kontynuację robót na ul. Leśnej w Krzemieniewie. Prace polegające na pokryciu nawierzchni drogi tłuczniem rozpoczęto w roku ubiegłym. W tym roku zadanie będzie zakończone, a zajmie się nim firma Michała Smektały ze Święciechowy. Koszt tegorocznych prac to 133 tys. zł. Na ten cel gmina otrzyma dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w kwocie 70 tys. zł. Oprócz tego przedsiębiorstwo Michała Smektały zrealizuje budowę drogi dojazdowej do Gminnego Centrum Kultury i przedszkola. Zakładany koszt to 116 tys. zł.

Okres wakacyjny upłynął pod znakiem powierzchniowego utrwalania dróg, zarówno gminnych jak i powiatowych. W przypadku dróg gminnych prace wykonano na odcinku Czepiec - Nowy Belęcin oraz Oporowo - Grabówiec. Remont nawierzchni objął również drogi powiatowe z Oporowa w kierunku Czarkowa (do granic powiatu) i z Luboni do Drobnina. W tym przypadku inwestycje zrealizowano wspólnie z powiatem, przy czym obie strony podzieliły się kosztami po połowie. Wartość wszystkich robót to ponad 300 tys. zł. Gmina nie zapomina o chodnikach, które również będą remontowane: Garzyn (ul. Ogrodowa), Grabówiec, Mierzejewo (fragment ciągu pieszego) i Brylewo (tu prace będą podzielone na etapy - pierwszy zostanie zrealizowany jeszcze w tym roku). Całe przedsięwzięcie przeprowadzi firma Michała Smektały ze Święciechowy za kwotę 241 tys. zł.

Ścieżka pieszo-rowerowa Krzemieniewo – Nowy Belęcin

Następnie wójt Sobecki przypomniał o trwających pracach związanych z budową ścieżki pieszo - rowerowej z Krzemieniewa do Nowego Belęcina. W ramach tego zadania zostało zmodernizowane oświetlenie wzdłuż ul. Dworcowej w Krzemieniewie. Przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane do 15 listopada. Wartość inwestycji to prawie 800 tys. zł, z czego 85 proc. tej kwoty, a zatem blisko 680 tys. zł, będzie pochodziło z dofinansowania.

Kolejną poruszaną przez wójta kwestią była termomodernizacja szkół w Pawłowicach, o wartości prac prawie 200 tys. zł, oraz w Drobninie - koszt ponad 300 tys. zł. Obie inwestycje zlecono Przedsiębiorstwu Projektowo - Budowlanemu Alfred Klabik Żaneta Buzała z Frankowa.

Radni i sołtysi usłyszeli o zakończeniu prac związanych z remontem dachu na budynku Urzędu Gminy oraz zamontowanej na nim instalacji fotowoltaicznej.

- Chcemy, by gmina Krzemieniewo również była nowoczesna i to się dzieje. Naszym marzeniem jest to żeby na wszystkich budynkach użyteczności publicznej taka instalacja się znalazła. Oczywiście będzie to uzależnione od sytuacji finansowej gminy, jak również od zmieniających się przepisów. Wiemy, że od 1 stycznia te przepisy się zmienią. Będziemy analizować sytuację, na ile nadal montaż instalacji fotowoltaicznych będzie się opłacał - **tłumaczy wójt Sobecki.**

Trwają prace związane z remontem Gminnego Centrum Kultury. Zadanie realizowane jest przez dyrektorkę GCK. Wartość całych robót to 300 tys. zł. Na inwestycję pozyskano dofinansowanie w wysokości 100 tys. zł.

Kontynuowana jest wymiana przystanków autobusowych, a więc zadania rozpoczętego w latach poprzednich. Do dnia 1 września udało się wymienić kolejnych sześć wiat przystankowych: dwie w Pawłowicach (w kierunku na Mały Dwór), jedną w Krzemieniewie (przy przedszkolu) i po jednej w Oporowie, Nowym Belęcinie i Bojanicach. Na ten cel przeznaczono 38 tys. zł.

Wójt poinformował, że ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na przebudowę ul. Zielonej w Krzemieniewie. Zakłada się, że podpisanie umowy nastąpi w październiku. Inwestycja ma być wykonana w ciągu 12 miesięcy od podpisania umowy. Na ten cel przygotowano 1 mln 415 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pozostała kwota będzie pochodziła ze środków budżetowych.

W następnym punkcie sprawozdania poruszono sprawy związane z kulturą. Wójt Sobecki zauważył, że w okresie wakacyjnym odbyło się bardzo dużo imprez, które organizowały m. in. Gminne Centrum Kultury, sołectwa i stowarzyszenia. Nie zabrakło też dożynek, przygotowanych prawie przez wszystkie miejscowości, w których mieszkają rolnicy. Przeprowadzono również dwa wydarzenia o charakterze festynów związanych z promocją szczepień, które przygotowały OSP Pawłowice i KGW Oporowo. W sumie w trakcie ich trwania zaszczepiło się 57 osób. W najbliższym czasie planuje się jeszcze trzy takie imprezy: ponownie w Oporowie, Pawłowicach i Nowym Belęcinie.

Radosław Sobecki przypomniał też o obowiązkowym udziale w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021. Na dzień 13 września zostało spisanych 2081 mieszkań - co stanowi 89,54 proc. z 2324 mieszkań na terenie gminy oraz 6598 osób - 79,76 proc. z 8272 osób podlegających spisowi. Przypomniano też, że pomocą w spełnieniu obowiązku spisowego służą wyznaczeni pracownicy Urzędu Gminy (pokój nr 3).

W dniu 23 sierpnia w Urzędzie Gminy goszczono troje absolwentów, którzy uzyskali najlepsze wyniki nauczania w minionym roku szkolnym. Wśród nagrodzonych uczniów znaleźli się: Maria Skrobała (szkoła w Pawłowicach), Hubert Kubasik (szkoła w Drobninie) i Jagoda Jańczak (szkoła w Nowym Belęcinie).

W punkcie "Ważne tematy" wójt zachęcał do wzięcia udziału we wrześniowych zebraniach dotyczących podziału środków z Funduszu Sołeckiego.

Ścieżka pieszo-rowerowa Krzemieniewo – Nowy Belęcin

Nagrodzono absolwentów

W poniedziałek, 23 sierpnia, w Urzędzie Gminy goszczono troje absolwentów - po jednym z każdej ze szkół z terenu gminy Krzemieniewo, którzy uzyskali najlepsze wyniki nauczania w roku szkolnym 2020/2021.

- Uczniowie są wytypowani przez Rady Pedagogiczne poszczególnych szkół. Jednym z kryteriów są wyniki egzaminów ośmioklasistów. Wytypowane osoby są następnie zatwierdzane przez trzyosobową komisję powołaną przez wójta gminy. Wyróżnieni uczniowie otrzymali nagrody pieniężne. Jeszcze raz serdecznie gratuluję absolwentom uzyskania bardzo dobrych wyników w nauce - **mówi wójt Radosław Sobecki**.

W spotkaniu oprócz najlepszych absolwentów udział wzięli również wychowawcy klas oraz dyrektorzy poszczególnych szkół. Z ramienia Urzędu Gminy w spotkaniu oprócz wójta Radosława Sobeckiego uczestniczyły zastępczyni wójta Joanna Nowacka oraz Malwina Biernaczyk - pracownik odpowiedzialny za sprawy oświatowe w Urzędzie.

Wyróżnieni absolwenci to: Maria Skrobała (szkoła w Pawłowicach), Hubert Kubasik (szkoła w Drobninie) i Jagoda Jańczak (szkoła w Nowym Belęcinie).

Jeszcze w październiku Urząd Gminy ruszy z akcją dofinansowania odbioru i utylizacji wyrobów zawierających azbest pochodzących z naszej gminy.

O szczegółach i dokładnym terminie rozpoczęcia przyjmowania wniosków już wkrótce będzie można przeczytać na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz uzyskać informację bezpośrednio u sołtysów.

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

22.08 - Czesław Pierecki, Brylewo (77 lat)
29.08 - Bogdan Patelka, Krzemieniewo (69 lat)
30.08 - Julian Łaszczyński, Pawłowice (81 lat)
08.09 - Władysława Urbańczak, Pawłowice (84 lata)
08.09 - Zbigniew Wels, Nowy Belęcin (51 lat)

Serdeczne podziękowania
przyjaciołom, sąsiadom, delegacjom,
księdzu proboszczowi
oraz wszystkim tym, którzy łącząc się z nami w bólu,
uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. Zbigniewa Welsa

Dziękujemy za okazane wsparcie i słowa otuchy
w trudnych dla nas chwilach

Rodzina

SPRZEDAŻ DZIAŁEK BUDOWLANYCH W KRZEMIENIEWIE
TEL. 602 176 355

Razem przez życie

Dla Gertrudy i Bronisława Kaczmarków wrzesień to wyjątkowy miesiąc, w którym 65 lat temu przysięgali sobie miłość na całe życie.

O panu Bronisławie napisaliśmy już miesiąc temu, gdy obchodził 90. urodziny. Przypomnijmy tylko, że urodził się w Mierzejewie. Jeszcze przed wojną wraz z rodzicami i rodzeństwem zamieszkali w Starym Belęcinie. Prawie całe życie zawodowe pracował jako kierowca - najpierw ciężarówki, a później autobusu.

Pani Gertruda pochodzi z Karchowa. W rodzinie Welsów było czworo dzieci - trzy córki i jeden syn. Po ukończeniu szkoły pomagała w domu, a także przez dwa lata pracowała w leszczyńskich ogrodach.

Jubilaci poznali się na jednej z zabaw. Ona miała wtedy 17 lat, a on był siedem lat starszy.

- *To była dziewczynka jak malinka* - zachwala z uśmiechem pan Bronisław.

Młodzi ślub cywilny wzięli 1 września 1956 r., a kościelny 12 września. W 1961 r. po kilku latach spędzonych u rodziców kupili działkę z domkiem w Nowym Belęcinie, który z czasem wyremontowali i powiększyli. Państwo Kaczmarkowie wychowali czworo dzieci - trzech synów i córkę. Niestety, jednego z synów pożegnali już na zawsze, drugi mieszka w Przysiece, a najmłodszy z synową i dorosłymi już wnukami razem z nimi. Tuż obok ze swoją rodziną mieszka córka, a więc jubilaci nie narzekają na brak towarzystwa. Państwo Kaczmarkowie doczekali już 9 wnuków i 8 prawnuków.

Na szczęście ciągle są sprawni i mogą jeszcze wiele zrobić w domu. Pani Gertruda przyznaje, że mają swoją kuchnię, bo przecież nie mogą już jeść tego samego co młodzi. Mówią, że oboje są w ciągłym biegu. W dbaniu o dobrą formę pomagają im rowerowe przejażdżki. Dalej poruszają się też samochodem, często odwiedzając bliskich na cmentarzach w Drobninie i Świerczynie lub jeżdżąc na zakupy np. do Gostynia. Małżonkowie z wielką chęcią skorzystali z zaproszenia na spotkanie jubilatów w restauracji, organizowane przez władze gminy. Wśród przybyłych par mogli poszczycić się najdłuższym stażem małżeńskim.

Państwu Kaczmarkom życzymy jeszcze wielu wspólnych rocznic małżeńskich, samych dobrych ludzi wokół i dużo zdrowia.

90. urodziny pani Marii

Na początku września 90 lat skończyła pani Maria Pietrowicz z Garzyna.

Jubilatka urodziła się 2 września 1931 r. w Nędzerzewie. Jest to wieś położona w powiecie łęczyckim w województwie łódzkim. Jeszcze przed wojną pani Maria wraz z rodzicami i bratem przeprowadziła się do Dębowic, które w czasie wojny zostały zajęte przez Niemców, dlatego też rodzina Prałatów przeniosła się do Smolic. Po skończonej wojnie pani Maria z rodziną osiedliła się na ziemiach odzyskanych w Stroniu Śląskim na ogrodnictwie poniemieckim. Tam też pracowała w cieplarni kwiatów.

Właśnie w Stroniu Śląskim poznała swojego męża Kazimierza Pietrowicza. Wzięli ślub w 1951 r. Pan Kazimierz był z zawodu kolejarzem i w tym samym roku został skierowany do pracy na kolei w Lesznie. Po przyjeździe do Leszna zamieszkali w Garzynie w budynku znajdującym się obok starej szkoły (dzisiejszej firmy AGROBIL). W Garzynie kupili ziemię i wybudowali dom. Wkrótce państwo Pietrowiczowie doczekali się czterech synów. Niestety, w 1962 r. jeden z synów, Bogdan, został śmiertelnie potrącony przez samochód ciężarowy. W 1994 r. nagle zmarł mąż pani Marii.

Nasza jubilatka doczekała się 7 wnucząt i 7 prawnucząt. Mieszka w Garzynie wraz z synem i jego rodziną, otoczona dobrą opieką. Pozostali dwaj synowie również mieszkają blisko. Jeden mieszka w Kociugach, a drugi w Garzynie tuż obok domu pani Marii, tak że wszystkich najbliższych ma blisko siebie.

Jubilatce życzymy dużo zdrowia, bo jak sama podkreśla, zdrowie jest najważniejsze.

Spisał Artur Pietrowicz
(wnuk pani Marii)

Mieszkańcy Karchowa w ubiegłym roku zdecydowali, aby ze środków Funduszu Sołeckiego zakupić nowe stoły na wyposażenie sali wiejskiej. Kilka tygodni temu zrealizowano zakup 15 stołów za kwotę 5,8 tys. zł.

Tu szukajcie "Życia…"

Przypominamy, że naszego gminnego miesięcznika należy zawsze szukać w tych punktach kolportażu: sklepy spożywcze w Drobninie, Kociugach, Luboni, Oporowie, Hersztupowie, Nowym Belęcinie, Górznie, Pawłowicach (sklepy spożywcze Anieli Nawrot przy Osiedlu oraz Elżbiety Sobczak na ul. Wielkopolskiej), Garzynie (sklepy spożywcze Sylwii Lasik i Przemysława Miedziaszczyka) oraz w Krzemieniewie (sklep spożywczy państwa Dudkiewiczów obok Ośrodka Zdrowia, sklep spożywczy obok paczkomatu oraz agencja ubezpieczeniowa Westa Joanny Zielińskiej na ul. Wiejskiej).

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno I Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj
Nakład 910 sztuk

Kościół jest pod dobrą opieką

Oporowo to wieś wyjątkowa. Warto zatrzymać się tu choćby na chwilę, a najlepiej na troszkę dłużej. Prawdziwą zabytkową perełką tej miejscowości, ale i całego regionu, jest powstały w połowie XVII wieku kościółek.

Oporowska świątynia i cmentarz wokół niej zaciekawiły już m.in. rozgłośnię radiową Emaus oraz poznańską telewizję. Stacja TVP 3 Poznań w marcu ubiegłego roku odwiedziła to miejsce.

Efektem wizyty jest kilkuminutowy reportaż z cyklu "Widziane po drodze - Mała Wielka Historia". Nagranie rozpoczyna się od rozmowy spacerujących wokół kościoła księdza proboszcza Pawła Kamzy oraz regionalisty i nauczyciela historii Jerzego Kownackiego. Obaj wspominają osobę biskupa Józefa Chełkowkiego, oporowskiego proboszcza w latach 1792 - 1830, który został później mianowany biskupem poznańskim. Do dziś stoi w Oporowie upamiętniający go postument. Rozmówcy zatrzymują się też przy grobowcu rodziny Ponikiewskich. Podkreślają, że spoczywają w nim osoby zasłużone nie tylko dla Wielkopolski, ale i całego kraju. Najbardziej znanym jest Józef Ponikiewski - adiutant generała Sikorskiego, naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Obaj zginęli w katastrofie lotniczej w Gibraltarze w 1943 roku.

Następnie oko kamery przenosi się do wnętrza świątyni w Oporowie. W jednej z ławek siedzą Anna i Stefan Ponikiewscy. Wspominają dawne czasy i podziwiają kunszt budowniczych i artystów odpowiedzialnych za wystrój wnętrza.

- *Ma coś zupełnie magicznego w sobie, coś cudownego* - **zachwala kościół Anna Ponikiewska.**

Chwilę później Angelika Borowczyk - Kucza i Jerzy Kownacki opowiadają o grobie referendarza Józefa Morawskiego, jego małżonki Pauli z Łubieńskich i ich syna ks. Wojciecha Morawskiego. Członkini Rady Parafialnej ubolewa nad jego złym stanem. Nie trzeba wiele, aby się rozsypał. Grób wymaga natychmiastowych prac remontowych, a to koszt kilkudziesięciu tysięcy złotych. Niestety, nagrobków potrzebujących renowacji jest tu znacznie więcej. Reportaż kończy ujęcie przedstawiające tablicę z nazwiskami osób poległych w I wojnie światowej, powstaniu wielkopolskim i wojnie polsko - bolszewickiej, mieszkańców Oporowa, Oporówka i Krzemieniewa.

Nie ma wątpliwości, że nekropolia wokół oporowskiego kościoła to miejsce wyjątkowe, które już na wieki stało się miejscem spoczynku nietuzinkowych postaci. Jesteśmy im winni pamięć po wsze czasy. Takie miejsca należy zachować dla potomnych. Doskonale zdają sobie z tego sprawę ksiądz proboszcz, Rada Parafialna, jak i sami parafianie. Wspólnie dokładają wielu starań, aby zadbać o swoje miejsce modlitwy i pamięci.

W dniach od 30 sierpnia do 14 września odbyły się kolejne ważne dla istnienia zabytkowego kościoła prace. W tym czasie przeprowadzono fumigację oporowskiej świątyni. Fumigacja to inaczej gazowanie, które w skuteczny sposób zwalcza szkodniki drewna. Drewno od wieków stanowi materiał wykorzystywany do budowy całych kościołów drewnianych, ołtarzy, ambon, ławek i elementów dekoracyjnych. Jest też jednocześnie miejscem żerowania szkodników, popularnie nazywanych drewnojadami, które je niszczą.

W trakcie fumigacji gaz przenika przez cały obiekt i dociera we wszystkie miejsca w kościele, w których mogą znajdować się szkodniki. W czasie zabiegu gaz wnika w drewno, ale nie zmienia jego koloru i nie powoduje odbarwień. Co ważne, gaz jest śmiertelny dla szkodników, ale jest też trujący dla ludzi. Cała świątynia została zatem "zapakowana" w folię i otoczona taśmą. W trakcie fumigacji msze święte odbywały się w przystosowanej na ten czas salce parafialnej, a do kościoła wstęp mieli tylko pracownicy firmy, którzy uzupełniali gazowanie i wykonywali pomiary stężenia gazu.

Potwierdzeniem tego, że zabieg fumigacji był już w Oporowie bardzo potrzebny, były wszystkie dotychczas przeprowadzone prace konserwatorskie, restauratorskie i budowlane. Każdy element wskazywał na silne porażenie świątyni szkodnikami żerującymi w drewnie. Decyzję o natychmiastowym przeprowadzeniu zabiegu gazowania pomogła podjąć… szopka bożonarodzeniowa. Nowa dekoracja, przechowywana na strychu świątyni po zaledwie roku, na skutek pogryzienia przez korniki nie nadawała się już do ponownego wykorzystania. To był wyraźny sygnał, że trzeba działać szybko, bo korniki są tutaj ogromnym zagrożeniem.

Całe przedsięwzięcie zostało pierwotnie wycenione na 154 tys. zł. Trudno jednak było całą kwotę uzbierać. Zdecydowano o wyłączeniu jednego zabiegu - tzw. żelowania konstrukcji dachowej metodą xilix gel, który będzie przeprowadzony w kolejnym sezonie. Koszt samej fumigacji to 130 tys. zł. Większość środków pochodzi z dotacji MKDNiS oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Po stronie parafii pozostaje 30 tys. zł. Nie jest jednak łatwo zebrać taką sumę.

- *Parafia oporowska jest nieliczna i faktycznie tylko część mieszkańców wspiera dzieło remontu swojej świątyni. Spora część społeczności pozostaje obojętna. Gdyby nie pozyskiwane dotacje i darowizny, nigdy nie udałoby się przeprowadzić szeroko zakrojonego remontu świątyni. Samo uzyskanie dotacji też nie jest łatwe i wymaga nie tylko napisania stosownych wniosków i załączenia do nich wielu dokumentów. Z wielomiesięcznym wyprzedzeniem należy prace zaplanować, znaleźć specjalistów, przygotować projekty, uzyskać konieczne pozwolenia. To wszystko wiąże się również z niemałymi kosztami. Ponadto w instytucjach, które dysponują środkami, są przeprowadzane konkursy. Należy zdobyć określoną liczbę punktów, a konkurencja jest przeogromna. Jako ciekawostkę można podać, że do MKDNiS wnioskowało w pierwszym naborze wniosków, składanych do 31 października 2020 r., ponad 2250 podmiotów - a wszystkie w takiej sytuacji, jak Oporowo… Często trzeba się napracować, wydać pieniądze, a wniosek nie otrzymuje dofinansowania. Nie można się jednak poddawać. Dobrą pracę, od lat, wykonują też dla oporowskiej świątyni posłowie z naszego re-*

dok. na str. 7

dok. ze str. 6

gionu: pani Joanna Lichocka, pan Jan Mosiński, pan Jan Dziedziczak oraz radny Sejmiku Wielkopolskiego pan Marek Sowa. Są oni jej ambasadorami - **tłumaczy ks. proboszcz Paweł Kamza.**

- Dzięki operatywności naszego ks. proboszcza Pawła od 2015 roku do dziś zostały przeprowadzone prace konserwatorskie i restauratorskie oraz budowlane obejmujące trzy ołtarze - główny i dwa boczne (1720 - 1770), ambonę, chrzcielnicę, tablicę epitafijną fundatora (1658 r.), rzeźbę Maryi z żyrandola (1640 r.), belkę tęczową z grupą ukrzyżowania (1640 r.), prospekt organowy (XVIII / XIX wiek), hełm wieży (w 90 proc. jest nowy), instalację odgromową, osuszyliśmy wieżę, wykonaliśmy na niej nową elewację, odnowiono 10 sztuk rzeźbionych bordiur okiennych (1640 r.), zaimpregnowano gont drewniany na całej powierzchni dachu kościoła. Obecnie remontujemy instrument organowy - barokowy z rozbudową w 1846 roku i przeprowadzamy fumigację. To tylko duże prace. Z "mniejszych": remont prezbiterium, remont bocznej kaplicy św. Teresy, nowe nagłośnienie. Obecnie mamy opracowany projekt wraz z kompletem pozwoleń na remont elewacji starszej części kościoła, tej z 1640 roku, wraz z remontem konstrukcji szachulcowej i właśnie zabieramy się za opracowywanie wniosków o dotacje na ten cel. To będzie bardzo poważny koszt i pewnie będzie potrzeba dłuższego czasu, aby to wykonać. Przypomnę, że nasza parafia ma tylko 604 parafian. Na prace remontowe w naszym kościele wydaliśmy w ostatnich 6 latach ponad 2 miliony złotych. Sporo ponad 2 miliony. Dodam jeszcze, że dzięki uprzejmości państwa Kownackich z Krzemieniewa mogliśmy, jako parafia, wydać książkę "Kronika Oporowska 1637 - 1923" ich autorstwa. Polecam tę książkę wszystkim tropicielom lokalnej historii - **mówi Angelika Borowczyk - Kucza.**

- Korzystając z okazji niniejszego artykułu chciałbym bardzo serdecznie podziękować osobom z parafii i spoza parafii, które poświęcają swój czas, energię i środki dla ratowania i rozsławiania naszego kościoła. Mogę je zapewnić o mojej pamięci modlitewnej. Bardzo serdecznie zapraszam wszystkich do odwiedzenia nas w Oporowie i wysłuchania historii świątyni oraz ujrzenia na własne oczy, jak piękny to jest obiekt - podsumowuje ks. proboszcz Paweł Kamza.

DAMIAN MARCINIAK

Udana zabawa w Mierzejewie

W sobotę, 28 sierpnia, odbyły się dożynki w Mierzejewie. Organizatorzy zadbali o to, aby po raz kolejny były zrobione z fajnym pomysłem.

- Mieszkańcom nie tylko dopisała pogoda, ale również frekwencja była imponująca. Mimo że tego dnia niespodziewanie wiele imprez odbywało się w naszej gminie, to zarówno mieszkańcy Mierzejewa i goście jak zwykle nie zawiedli. Hasłem przewodnim tegorocznych dożynek było mleko i wszystko co z nim związane. "Pij na zdrowie mleko krowie, żebyś głupot nie miał w głowie!". Na stołach czekał na wszystkich tradycyjny poczęstunek w postaci chleba ze swojskim smalcem i ogórkiem kiszonym, kto chciał mógł napić się mleka. Poza tym do dyspozycji zarówno dzieci, jak i dorosłych był byk rodeo. Jak się okazało, tego wieczoru wiele osób chciało sprawdzić swoich sił w ujeżdżaniu byka - **powiedziała sołtyska Milena Stachowiak.**

Centralnym punktem imprezy był konkurs w dojeniu krowy o Puchar Sołtysa Wsi Mierzejewo. Do konkurencji stanęło 30 śmiałków, a puchar zdobył Andrzej Markiewicz.

Oprawę muzyczną zapewnił Dawid Urbaniak, natomiast głodni i spragnieni stali w kolejkach do bufetu Wikaro.

Pani sołtys dziękuje Radzie Sołeckiej za zaangażowanie oraz wszystkim życzliwym, którzy pomogli w organizacji tej imprezy.

Narodowy Dzień Sportu

Dnia 15 września Publiczna Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Pawłowicach w ramach Narodowego Dnia Sportu zorganizowała dla uczniów spotkanie z koszykarzami.

Dzięki uprzejmości klubu Rycerze Rydzyna zawodnicy: Michał Samolak oraz Gerard Świerczyk przeprowadzili dla wszystkich uczniów aktywną lekcję z koszykówką. Głównym celem akcji było promowanie aktywności fizycznej, zdrowego trybu życia i różnych dyscyplin sportowych.

Ciechocinek jest piękny

W dniach od 6 do 11 września Koło Emerytów i Rencistów z Pawłowic wybrało się na zwiedzanie urokliwego Ciechocinka.

- Ten rok był łaskawszy - wczasy w Ciechocinku doszły do skutku. Piękne miejsce, cudna pogoda - czego więcej potrzeba? Poznaliśmy nowe miejsca, nowych ludzi. Oderwaliśmy się od codzienności. Mamy nadzieję, że wreszcie minie pandemia i będzie można planować kolejne wyjazdy. Póki co - może uda nam się wyjechać z okazji Dnia Seniora? Podczas wrześniowego wyjazdu odwiedziliśmy tężnie i grotę solną. W bogatym programie znalazł się również rejs statkiem po Wiśle i wycieczka do Torunia - stare miasto, piękne! Zachwycaliśmy się parkami zdrojowymi, kwiatowymi dywanami. Grupa jeżdżących z naszym kołem osób to wspaniali ludzie, z humorem i chęcią poznawania różnych stron Polski i nie tylko - **opowiedziała nam Urszula Maciejczak, przewodnicząca pawłowickiego Koła Emerytów i Rencistów.**

Potęga miło

Wigilia 1993 roku już na zawsze pozostanie w pamięci rodziny Stawińskich. Ten dzień z kich. Stawińscy mieszkali wówczas w Nowej Wsi. Po wieczerzy wigilijnej dwoma sam Wojnowic. W pierwszym aucie jechała pani Zofia, a w drugim jej 19 - letnia córka Ani W Wojnowicach mieszkała druga z córek. Wspólnie wieźli prezenty dla wnuka i chrześ lejne radosne spotkanie świąteczne w gronie rodzinnym. Niestety, los napisał inny s

W drodze doszło do nieszczęśliwego wypadku. Auto narzeczonych, którzy za kilka miesięcy mieli się pobrać, wpadło w poślizg i uderzyło w drzewo. Anita z bardzo poważnymi obrażeniami trafiła do leszczyńskiego szpitala. Stwierdzono rozległy uraz czaszkowo - mózgowy ze stłuczeniem i rozerwaniem tkanki mózgowej, stłuczenie lewej okolicy ciemieniowo - skroniowej oraz inne złamania kości. Natychmiast znalazła się na stole operacyjnym. Lekarze nie dawali jej większych szans na przeżycie. Bardzo szybko zaproponowali podpisanie zgody na przeszczep organów. Tłumaczyli, że dzięki temu mogą uratować 18 osób.

Pani Zofia nie zamierzała rezygnować z walki o życie i zdrowie swojego dziecka. Po kilku tygodniach Anita trafiła do szpitala w Poznaniu, gdzie spędziła kolejne miesiące. Mama odwiedzała ją w szpitalu codziennie. Trzymała ją za rękę i prosiła Boga o cud. Nie przyjmowała do wiadomości, że córka może opuścić ją na zawsze. Przywoziła też przygotowane w domu obiadki, kozie mleko, papki z marchwi. I czekała na każdy uśmiech, spojrzenie, poruszenie głową. W sierpniu 1994 roku Anita została wypisana ze szpitala i przewieziona do domu w Nowej Wsi. Wcześniej proponowano przeniesienie jej do ośrodka z całodobową opieką, ale mama chciała mieć ją przy sobie.

Ciężki wypadek córki był kolejnym nieszczęściem, które w przeciągu zaledwie kilku lat spotkało panią Zofię. Trzy lata wcześniej straciła męża, a po dwóch latach mamę. Została sama na gospodarstwie z czwórką dzieci. Miała wtedy 42 lata. Jeździła traktorem, zajmowała się zwierzętami i opiekowała Anitą. Było naprawdę ciężko, ale mimo wielu trudnych chwil przetrwała.

W 1999 roku wróciła do Pawłowic, do domu rodzinnego przy

ulicy Wielkopolskiej. Zamieszkała w nim z Anitą. Brakowało tu jednak łazienki oraz sposobu na to, aby przenieść córkę do wanny. Przez kilka pierwszych lat myła ją zatem w łóżku. Dziś pani Stawińska pokazuje nam już łazienkę przystosowaną do potrzeb Anity. W jej przygotowaniu pomogła przed laty jedna z lokalnych firm budowlanych, a gmina postarała się o zakup dźwigu do przenoszenia córki. W drugim pomieszczeniu stoją: pionizator, wózek, lampa do naświetlań. Zaglądamy też do szafy pełnej leków i przyborów do codziennej pielęgnacji. Jest tego mnóstwo, a wszystko przecież kosztuje.

Na ścianie pokoju dostrzegamy duże zdjęcie Anity, jeszcze sprzed wypadku. Spogląda z niego młoda i śliczna dziewczyna, przed którą było pięknie zapowiadające się życie.

- Córka była bardzo aktywna i wysportowana. Ćwiczyła karate, miała też uprawnienia ratownika wodnego - **opowiada pani Stawińska.**

Pani Zofia opiekuje się córką blisko 28 lat. Nigdy nie żałowała swojej decyzji. Nawet sobie nie wyobraża, że mogłaby postąpić inaczej. W dalszym ciągu wierzy, że Anita kiedyś się przebudzi, że nadejdzie taki dzień, że jej odpowie.

Przez te wszystkie lata Anita uczestniczyła w wielu turnusach rehabilitacyjnych. Ich koszt to 4 - 12 tys. zł. Dwa razy w tygodniu jest odwiedzana przez rehabilitantki, a także osoby zajmujące się kąpaniem. Pomagają też najbliżsi, zwłaszcza rodzina córki, która mieszka tuż obok. W dalszym ciągu większość obowiązków należy jednak do 69 - letniej mamy.

- Muszę przekładać ją z boku na bok, aby nie było odleżyn. Trzeba też przygotować jedzenie. Całą noc palę światło i mam wgląd na córkę, czy się nie przebudzi, nie kaszle, czy nie ma gorączki.

Anita rozpoznaje głos i dotyk mamy. Zawsze ją uspokaja. Potrafi też sygnalizować, że jest głodna lub gdy coś lub ktoś ją niepokoi.

Bez wątpienia całe życie pani Zofii kręci się wokół córki. Nawet gdy jest na rodzinnych uroczystościach, stara się uczestniczyć w nich możliwie najkrócej, a w międzyczasie dzwoni po kilka razy do opiekunki, aby zapytać, czy z jej Anitką jest wszystko w porządku. Pani Stawińska zabiera też córkę na coroczny rodzinny wyjazd wakacyjny do Darłówka.

Mamie i córce postanowili pomóc

Grając umila czas

O panu Marianie Piotrowskim z Pawłowic pisaliśmy miesiąc temu. Wspólnie z małżonką świętowali 60 - lecie małżeństwa. Jubilat opowiedział nam wtedy o swojej muzycznej pasji, która zrodziła się już we wczesnej młodości.

Fot. SP ZOZ MSWiA Centrum Rehabilitacji Górzno

ści

**zmienił życie ich wszyst-
mochodami udali się do
ta wraz z narzeczonym.
śniaka. To miało być ko-
cenariusz.**

sportowcy. To z myślą o nich kompleks sportowy Orlik w Garzynie organizuje kolejny charytatywny turniej siatkówki. Siatkarze i siatkarki oraz garzyński obiekt w ostatnich latach pomagali już Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, Piotrusiowi z Krzemieniewa, a także pogorzelcom z Garzyna. Tym razem chcą wesprzeć mieszkanki Pawłowic. III Nocny Turniej Siatkówki "Gramy dla Anity" odbędzie się w piątek, 1 października, na sali sportowej w Pawłowicach. W trakcie imprezy każdy chętny będzie mógł wrzucić coś do puszki, a przy okazji poczęstować się słodkościami i wypić kawę. Oprócz tego organizatorzy utworzyli też zbiórkę na rzecz Anity Stawińskiej na stronie internetowej zrzutka.pl. Aby ją odnaleźć wystarczy wpisać „Pomoc dla Anity Stawińskiej".

Przez cały październik będzie można wpłacić tu dowolną kwotę, która pomoże Anicie w wyjeździe na turnus lub w codziennej rehabilitacji i leczeniu. Przyda się każda złotówka.

DAMIAN MARCINIAK

W ubiegłym roku, po kilkudziesięciu latach przerwy, dzięki podarowanym przez wnuków skrzypcom, ponownie wrócił do gry na tym instrumencie. W międzyczasie zagrał już dla zaprzyjaźnionej pary podczas uroczystości w kościele, a także zaliczył mały występ w… pawłowickiej aptece dla zaciekawionych jego umiejętnościami pracujących tam pań.

Ale to nie wszystko. Podczas niedawnego pobytu małżonki w Centrum Rehabilitacji w Górznie melodia grana na skrzypcach rozbrzmiewała również w miejscowym parku. Pan Marian koncertami przy fontannie umilał pobyt nie tylko swojej żonie, ale również innym pacjentom.

W repertuarze znalazły się tradycyjne polskie pieśni ze znanymi nam wszystkim tekstami.

Sympatyczny 83 - latek z Pawłowic udowadnia, że na rozwijanie swoich pasji nigdy nie jest za późno.

Duży sukces Agaty

Zawsze z wielką radością piszemy o sukcesach naszych mieszkańców. Tym razem o dobre wieści, a co za tym idzie i o nasze dobre humory zadbała Agata Jankowiak z Kociug.

Siedemnastolatka wzięła udział w ogólnopolskim konkursie ekologicznym polegającym na wykonaniu plakatu o tematyce związanej z ochroną środowiska. Plakat autorstwa Agaty został uznany za najlepszy z aż 1740 nadesłanych prac! To wielki sukces uczennicy III Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie.

- Do konkursu trafiłam dzięki mojej pani od geografii, która powiedziała nam o nim na lekcji. Zobaczyłam w tym swoją szansę i się zgłosiłam. Nie sądziłam, że wygram. Wystartowałam przede wszystkim dla zabawy, dlatego tak bardzo cieszy mnie to, że zwyciężyłam. Pomysł na plakat wziął się tak naprawdę z przypadku. Bardzo długo myślałam nad tym, jak ma wyglądać. Wykonałam prawie 12 projektów i żaden mi się nie podobał. Wtedy postanowiłam zrobić sobie przerwę. Bardzo interesuję się kosmosem i gwiazdami. Uwielbiam czytać różne ciekawostki na temat wszechświata i to zawsze daje mi duże pole do szukania inspiracji. Postanowiłam, że połączę swoją miłość do kosmosu i ogólną koncepcję na plakat i tak powstał mój astronauta. Wszystkie swoje prace rysuję na tablecie graficznym. Wcześniej rysowałam na papierze, ale po tym jak przeniosłam się do digital art bardziej mnie to zainteresowało i pozwoliło się rozwinąć. Rysowanie na tablecie, mimo iż bardziej unowocześnione i prostsze, przynajmniej dla mnie, pod względem technicznym jest bardzo wymagające i cały czas uczę się nowych rzeczy. Na poważnie rysuję dopiero od niedawna i sądzę, że moja wygrana jest skutkiem jedynie mojej ciągłej nauki i pracy. Mimo to bardzo ważna, jak nie najważniejsza, jest kreatywność. Trzeba umieć patrzeć na wszystkie detale otaczającego nas świata i umieć je wykorzystać. Właśnie przez to jestem zdania, że kreatywność i pomysł są najważniejsze. Żadna praca, chociażby nie wiem jak dobrze wykonana, bez pomysłu i przekazu nie jest dla mnie wystarczająca. Mój plakat miał pokazać, że problem ekologii nie tyczy się tylko Ziemi, ale też kosmosu, który jest zanieczyszczony. Każdy może postawić się na miejscu astronauty trzymającego latarnię, co pokazuje, że to my i nasze działania jesteśmy światłem dla planety, która jest płomieniem w latarni - opowiada siedemnastolatka.

Nie był to pierwszy sukces uzdolnionej mieszkanki Kociug. W przeszłości Agata zwyciężyła już w międzyszkolnym konkursie plastycznym organizowanym przez Zespół Szkół Rolniczo - Technicznych w Lesznie. Tegoroczne zwycięstwo jeszcze bardziej napędziło ją do działania.

- To było moje największe osiągnięcie i bardzo zmotywowało mnie do pracy. Po wygranej dużo więcej rysuję i się doskonalę. Jak tylko nadarzy się okazja, to na pewno będę startować w innych konkursach.

Potrzebujesz reklamy?
Zareklamuj się w naszej gazecie.
Cennik ogłoszeń znajdziesz na: www.gazeta.krzemieniewo.pl

Od marzeń do działania

W sierpniu 2016 roku zrealizowali swoje wielkie marzenie. O otwarciu własnego lokalu, a konkretnie pizzerii, myśleli już od dłuższego czasu. Od tej chwili minęło już 5 lat, a zatem Konrad i Milena Kurowscy zaprosili nas na jubileusz działalności pawłowickiej pizzerii "u Quurczaka".

Oboje praktykę gastronomiczną nabywali w jednej z pierwszych pizzerii w naszej gminie. Starszy brat Konrada wraz ze wspólnikiem prowadzili przed laty pawłowicki lokal o nazwie "Quattro". Konrad rozwoził dla nich jedzenie, a Milena pomagała w kuchni. Już wtedy młodzi małżonkowie myśleli o tym, aby również otworzyć własny lokal, najlepiej pizzerię.

"Quattro" zakończyło działalność w 2014. Konrad i Milena już rok później uruchomili na próbę swój sezonowy punkt gastronomiczny w Boszkowie. Wreszcie nadszedł 2016 rok. W Pawłowicach akurat zwolnił się niewielki lokal, w sam raz na ich potrzeby.

- Postanowiłem wówczas zrezygnować z pracy na etacie w dużym zakładzie i postawić na gastronomię. To nie była łatwa decyzja, miałem wiele obaw, ale wiedziałem, że gastronomii nie można robić dodatkowo, że trzeba się temu całkowicie poświęcić - **opowiada Konrad Kurowski.**

Pierwsze dwa tygodnie to prawdziwe oblężenie lokalu przez zaciekawionych klientów - wiadomo, efekt nowości. Później już się unormowało, a oni zaczęli dorabiać się stałych odbiorców, którym przypadły do gustu smaki serwowane "u Quurczaka". Od samego początku, aż po dziś dzień największym wzięciem cieszą się oczywiście pizze. Według obliczeń właścicieli, w ciągu 5 lat działalności sprzedali ich aż 50 tys. sztuk! Ale lokal oferuje też fast food, czyli m. in. burgery, hot - dogi i frytki. Dwa lata temu swoją ofertę wzbogacili o sprzedaż lodów włoskich. Pomysł chwycił.

Menu zostało zaczerpnięte w głównej mierze z wcześniejszej pizzerii brata, co nie znaczy, że nie pojawia się coś nowego. W kuchni króluje Milena, która lubi poszukiwać nowych smaków i potraw. Jak sama przyznaje, jej kulinarnym wzorem jest kucharz i restaurator Gordon Ramsay, a także Michel Moran - obaj znani z popularnych programów telewizyjnych. Pani Milena podkreśla, że w daniach serwowanych w Pawłowicach stawia się na świeżość. Tutaj nie ma mowy o używaniu mrożonego ciasta do pizzy. Wszystko przygotowuje się na bieżąco. Sosy również robią sami, a np. pieczarki zamawiają u producenta z naszej gminy. Również klienci mogą sami komponować składniki swojej pizzy. Wszystko tak, jak lubią.

Pizzeria "u Quurczaka" wyróżnia się organizowaniem licznych konkursów z atrakcyjnymi nagrodami, które również stanowią niemałą zachętę dla klientów.

- Standardowo w ciągu roku mamy trzy główne konkursy: na Boże Narodzenie, Wielkanoc i w sierpniu, a więc miesiącu powstania lokalu. Nagrodami były już noże Berghoffa, żelazko, garnki, telewizor - **opowiada Milena.**

Oprócz tego organizują konkursy polegające na wytypowaniu wyniku meczu reprezentacji Polski oraz dla stałych klientów, którzy za każdy zakup otrzymują specjalną naklejkę. Dwa tygodnie temu spośród kupujących lody główną nagrodę w postaci roweru odebrała mieszkanka Garzyna.

Swoje potrawy dostarczają nawet do Leszna, czy Pudliszek. Zdarza się, że po pizzę dzwonią klienci z Pawłowic, ale tych… na Śląsku. Dlatego już przy zamówieniu telefonicznym warto sobie wytłumaczyć, o które Pawłowice chodzi. Na potrzeby dowozu posiadają dwa samochody. Jeden z nich pokonuje w ciągu roku 30 tys. kilometrów, a drugi 10 tys. Gdy oba są akurat w trasie, to przy bliższym zamówieniu pizzę na rowerze potrafi zawieźć Milena.

- Chyba będę musiał kupić jej jeszcze hulajnogę - śmieje się Konrad.

Aż 95 proc. zamówień jest kierowana na wynos. Niekiedy nawet na drugą stronę ulicy. Obsługują też wiele uroczystości rodzinnych, a także imprez w szkołach i przedszkolach.

Młodych właścicieli pytamy też o czas pandemii, który dla całej gastronomii był przecież trudną walką o przetrwanie.

- Na szczęście pandemia lokalu nam nie zamknęła, gdyż zdecydowaną większość zamówień realizujemy na wynos. Wręcz przeciwnie, dzięki lockdownom i zamknięciu galerii, a także ludzi w domach, nawet przybyło nam klientów. Niestety w tym okresie ucierpiała nasza druga działalność - zamki dmuchane, które pod nazwą "Kraina zabawy" prowadzimy od 11 lat. W czasie wakacyjnym zamiast zakontraktowanych 50 imprez obsłużyliśmy zaledwie… dwie - mówią pawłowiccy przedsiębiorcy.

Konrad Kurowski przyznaje, że to właśnie różnego rodzaju dmuchańce i zjeżdżalnie miały stanowić ich główną działalność i zysk - taki był plan. Z czasem okazało się jednak, że na pierwszym miejscu znalazła się pizzeria, a działalność rozrywkowa stanowi dziś dodatek i uzupełnienie całości. W miarę możliwości starają się też pomagać innym. Nie tak dawno wsparli festyny organizowane dla Marysi z Brenna i Zuzanny ze Smogorzewa, podczas których wystawili swój sprzęt do zabawy.

Przy okazji spotkania dowiadujemy się, że z każdym rokiem jest coraz trudniej o pracowników, że pandemia zniechęciła wiele osób do podjęcia pracy w gastronomi. Niepewność jutra spowodowała, że bezpieczniej jest dziś zatrudnić się w innej branży lub chociażby w supermarkecie.

- Prowadzenie lokalu gastronomicznego nie jest łatwym zajęciem, to ciężki kawałek chleba. To tak naprawdę praca 24 godziny na dobę i wiele wyrzeczeń. O dłuższym wyjeździe wakacyjnym możemy zapomnieć. Czasem uda się wyjechać na kilka dni, ale trzeba szybko wracać, bo najlepiej dopilnować wszystkiego na miejscu osobiście. Działalności nie ułatwiają nam stale rosnące ceny m. in. produktów i opłat, które sprawiają, że cena pizzy przez pięć lat wzrosła średnio o pięć złotych. Mimo wszystko praca potrafi dać też sporo satysfakcji, zwłaszcza gdy słyszy się pochwały, że coś bardzo smakowało.

Milena i Konrad już teraz zapraszają nas do nowego lokalu, który planują otworzyć w przyszłym roku w Krzemieniewie. Ma to być sezonowa lodziarnia z prawdziwego zdarzenia. Z całą pewnością ich odwiedzimy! Życzymy im sukcesów w dalszej działalności!

DAMIAN MARCINIAK

Trzeci Krzemko za nami

W niedzielę, 19 września, odbył się samochodowy III Rajd Krzemko. Załogi startowały równo co 10 minut począwszy od godziny 8.30 spod Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie. Również i tym razem można było liczyć na świetną zabawę i zdrową rywalizację.

Każda drużyna uczestnicząca w rajdzie otrzymała Gminny Przewodnik "Na Krzemieniewskich Trasach", który służył jako pomoc w rozwiązywaniu zagadek, których w tym roku było aż sześć. Były one perfekcyjnie przygotowane i trzeba było solidnie pomyśleć, by je rozwikłać. Ponadto zawodnicy zmierzyli się z mapą i trasą rajdu oraz konkurencją sprawnościową. Odbywała się ona na Skateplazie w Krzemieniewie i polegała na pokonaniu wyznaczonej trasy hulajnogą w jak najkrótszym czasie.

Na koniec imprezy zorganizowano After Party przy Sali Wiejskiej w Pawłowicach. Było wesoło, gwarno, wspominkowo. Chętni próbowali sił w grze w Mölkky. Dla każdego uczestnika rajdu serwowano pyszny żurek.

Najlepsze załogi otrzymały puchary i nagrody rzeczowe: I miejsce dla zespołu z z gminy Krzemieniewo - załoga "Lucky Loser" (174 punkty), I miejsce dla zespołu spoza gminy Krzemieniewo - ekipa "Poznańskie Pyry" (132 punkty), II miejsce - "MAKsymalni" (129 punktów), III miejsce - "Dzikie Lwy" (111 punktów). Ponadto nagrodzono: najstarsze auto - "Dzikie Lwy", najmłodszy zespół - "Kąko Team".

Rajd Krzemko jest organizowany przez Gminne Centrum Kultury przy udziale grup Hulaj Krzemieniewo, FB Pawłowice.

W sierpniu i wrześniu OSP Krzemieniewo wzbogaciło się o nowy sprzęt ratowniczy.

- W roku 2021 została przyznana dotacja Covidowa w kwocie po 5 tysięcy złotych dla 4 jednostek z naszej gminy: OSP Belęcin, OSP Pawłowice, OSP Krzemieniewo i OSP Mierzejewo. Z tej dotacji został zakupiony sprzęt ochrony osobistej m.in. hełmy strażackie i ubrania specjalne. Ponadto uzyskaliśmy również dotacje z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. OSP Krzemieniewo zakupiło sprzęt wysokościowy za kwotę 7 tysięcy złotych. OSP Pawłowice otrzymało kwotę 6 tysięcy złotych, co zostało przeznaczone na zakup sprzętu do ratownictwa wodnego. OSP Mierzejewo uzyskało kwotę 8 tysięcy złotych, która zostanie w całości przeznaczona na remont remizy – **mówi Komendant Gminny Ochrony Przeciwpożarowej Mariusz Ptak.**

Swojego zadowolenia z najnowszego sprzętu, a także strażaków należących do miejscowej OSP nie kryje Jerzy Ratajski (na zdjęciu), który od kilku tygodni pełni funkcję naczelnika krzemieniewskiej straży.

- Sprzęt bardzo cieszy. Na tę chwilę nasza jednostka ma wszystko to, czego potrzebujemy. Wiele radości sprawiłby jeszcze nowy samochód, gdyż ten obecny ma już blisko 20 lat. Jeśli nasi strażacy na każde wezwanie będą stawiać się tak jak do tej pory, to będzie dobrze. Nigdy nie ma problemu, aby znaleźć też pięciu, sześciu chłopaków do obstawienia jakiejkolwiek imprezy np. rowerówki, a nawet roznoszenia ulotek. Mam nadzieję, że tak już zostanie - **podsumował pan Jerzy**.

10 lat Funduszu

W tym roku obchodzimy 10 lat funkcjonowania Funduszu Sołeckiego w gminie Krzemieniewo. W naszym miesięczniku chcemy przyjrzeć się bliżej inwestycjom zrealizowanym w tym czasie. We wrześniowym wydaniu zaglądamy do Kociug i Luboni.

Przez 10 lat mieszkańcy Kociug na rozwój wsi wydali z Funduszu Sołeckiego blisko 130 tys. zł. Zdecydowana większość środków została przeznaczona na budowę i doposażenie miejscowego Grillowiska (prawie 79 tys. zł). Za kwotę 17 tys. zł wyremontowano chodnik, a ponad 11 tys. zł przeznaczono na modernizację placu zabaw. Oprócz tego na utwardzenie dróg wydatkowano 2,7 tys. zł, a na zakup gablot ogłoszeniowych 1,5 tys. zł. Mieszkańcy Kociug bardzo chętnie integrują się przy wspólnej zabawie, którą przez minione lata również dofinansowali ze środków Funduszu Sołeckiego w kwocie 9,5 tys. zł.

Także w Luboni bardzo umiejętnie korzysta się ze środków funduszowych. W przypadku tej miejscowości w omawianym okresie do rozdysponowania była suma ponad 190 tys. zł. Podobnie jak w przypadku wielu innych wsi najwięcej pieniędzy przeznaczono na modernizację i doposażenie Grillowiska oraz zagospodarowanie terenu wokół - ponad 123 tys. zł. Dzięki takiemu wsparciu obiekt w Luboni z każdym rokiem stawał się piękniejszy i bardziej funkcjonalny. Dziś może być powodem do dumy i idealnym miejscem do spotkań i wspólnych zabaw, chętnie wynajmowanym przez osoby prywatne. Istotnym punktem inwestycji były też remonty dróg (ponad 22 tys. zł) oraz zagospodarowanie placu zabaw (10,7 tys. zł). Na budowę wiaty przystankowej wydano 4 tys. zł, a organizację imprez kulturalno - sportowych wsparto sumą 7,3 tys. zł.

"Uroczysko nad stawem" znajduje się w cichym i spokojnym miejscu na skraju Luboni. Było wybudowane jako pierwsze w naszej gminie. Głównym atutem tego miejsca jest ogrodzony, obsadzony kwiatami i iglakami staw, na którym dodatkowo zamontowany został pomost widokowy. W okresie letnim uroczysko prezentuje się niezwykle okazale. Oprócz stawu z pomostem przy obiekcie jest mały plac zabaw dla najmłodszych uczestników imprezy oraz scena dla orkiestry i miejsce do tańczenia znajdujące się bezpośrednio przy parkingu.

Walczyli o Puchar Radnych

Nawet niesprzyjająca, lekko deszczowa aura nie była w stanie odstraszyć miłośników wędkarstwa z Kociug od zorganizowania kolejnych zawodów z cyklu wędkarskiego Grand Prix, który składa się z pięciu imprez.

W sobotę, 18 września, kilkunastu wędkarzy od wczesnych godzin rannych rywalizowało na pawłowickim stawie "Wyspa" o Puchar Radnych Michała Michalskiego i Krystiana Dutkiewicza.

Jak na każdych zawodach z cyklu Grand Prix walczono w dwóch kategoriach - seniorów i juniorów.

Tym razem wśród seniorów bezapelacyjnie zwyciężył Robert Dubisz, który w sobotni poranek wyciągnął z wody aż 15,90 kg ryb, w tym największy okaz - karpia o wadze 6,8 kg. Na drugim miejscu uplasował się Mikołaj Adamczak (4,69 kg), a na trzecim Wojciech Płocharczyk (2,44 kg).

- Dzisiaj udało mi się złapać karpia, amura, dwa liny, siedem karasi. Z wyniku jestem bardzo zadowolony. Miałem dobre stanowisko i przygotowaną swoim sposobem karmę. Wędkuję od czasów małego chłopaka. Moją największą złapaną do tej pory rybą jest 15 - kilogramowy karp złowiony w Dzięczynie. W rywalizacji sekcji w Kociugach biorę udział trzeci rok - **powiedział Robert Dubisz, zwycięzca zawodów.**

Wśród zawodników młodzieżowych pewnie wygrał Hubert Wróblewski (3,06 kg), przed Kacprem Teodorczykiem, Mateuszem Ciesielskim i Norbertem Kubiakiem.

Ostatnie zawody wędkarskie, tym razem o Puchar Zarządu, odbędą się 16 października na stawie w Robczysku. Po nich poznamy najlepszego zawodnika tegorocznego cyklu Grand Prix.

Po przeprowadzeniu czterech imprez wędkarskich w czołówce klasyfikacji generalnej trudno wskazać jednego faworyta. Tytułu mistrzowskiego z ubiegłego roku bronią Krzysztof Więckowiak (seniorzy) i Adam Więckowiak (juniorzy) - ojciec i syn.

W sobotę, 18 września, na boisku wielofunkcyjnym w Oporówku zorganizowano Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Krzemieniewo. Organizacją imprezy zajął się animator Angelo Adamczak. Do piłkarskiej rywalizacji przystąpiły 4 zespoły. Zwyciężyli piłkarze z Krzemieniewa, drugie i trzecie miejsce zajęły drużyny z Oporówka, a czwarte Lubonia.

Spotkanie seniorów

W sobotnie popołudnie, 28 sierpnia, po długiej przerwie spowodowanej pandemią, na swojej ulubionej sali w Nowym Belęcinie spotkali się członkowie i członkinie Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Krzemieniewa.

Uczestnicy nie ukrywali, że takiego wyjścia z domów i spotkania w swoim gronie bardzo im już brakowało. Uroczystość była też znakomitą okazją do złożenia życzeń jubilatom. Upominki w postaci pięknych kwiatów otrzymali: Aniela Gurga z Krzemieniewa (świętująca w tym roku 90. urodziny), Bronisława Gubańska z Siemowa (80. urodziny) oraz Maria i Bogdan Jańczakowie z Nowego Belęcina (50 wspólnych lat). Przybyli goście odśpiewali jubilatom gromkie "Sto lat!".

Niestety, podczas uroczystości przewodnicząca Urszula Brylczak poinformowała też o zakończeniu działalności przez Zespół Śpiewaczy Belęcin. Grupa istniała ponad 15 lat. W tym czasie śpiewacy wzięli udział w wielu koncertach i wydarzeniach, a także niezliczonej wręcz ilości prób. Wszyscy podkreślali, że są już dla siebie jak rodzina. Wielokrotnie wspominaliśmy o nich w naszej gazecie, ciesząc się z ich pasji, zaangażowania i sukcesów.

Sierpniowe spotkanie należy zaliczyć do niezwykle udanych. To był miło spędzony czas, przy kawie, słodkościach i… kieliszeczku czegoś mocniejszego. Seniorzy snuli już plany na kolejne imprezy. Martwili się, aby ponownie nie pokrzyżowała ich pandemia.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Początek miesiąca upłynie pod znakiem ważnych wyznań i spotkań. Licz także na powodzenie finansowe. Niespodziewanie pojawi się w Twoim domu dawno niewidziany przyjaciel.

Byk 20.04-20.05

Będziesz bardzo zadowolona z życia zawodowego. Doprowadzisz do końca sprawę, która nie dawała Ci spokoju. Jesień zaskoczy Cię niespodzianką - bardzo Cię ona ucieszy.

Bliźnięta 21.05-21.06

Interesująca znajomość nabierze wyraźnych kształtów. To może być przyjaźń na długie lata. Czujnie zarządzaj budżetem. Czeka Cię nieprzewidziany wydatek.

Rak 22.06-22.07

Zafunduj sobie romantyczny weekend i przeżyj szczęśliwe dni. W pracy wystrzegaj się niejasnych obietnic. Postaw na swoją fachowość. Czekaj na ważną wiadomość.

Lew 23.07-22.08

Uda Ci się uciec na kilka dni od obowiązków. Wypoczywaj, przemyśl plany na najbliższe miesiące. Za dwa, trzy tygodnie możesz otrzymać nową ofertę pracy.

Panna 23.08-22.09

Czekają Cię urozmaicone dni. W sferze osobistej zawalczysz o swoje, i to z powodzeniem. W pracy nowa znajomość. Dobra wiadomość od bliskiej osoby.

Waga 23.09-22.10

Wkrótce wyjdą na jaw sprawy, które mogą skomplikować Twoje życie. Pamiętaj, że masz wsparcie bliskich. Gwiazdy wróżą przypływ gotówki.

Skorpion 23.10-21.11

Trudne chwile masz już za sobą, więc głowa do góry. Pomyśl o spotkaniu, wyjeździe lub miłej lekturze. Zaakceptuj decyzję bliskiej osoby.

Strzelec 22.11-21.12

Pojawia się szansa na rozwiązanie zawiłych spraw finansowych. Będziesz mogła odetchnąć z ulgą. UWażaj na okazje i propozycje oszczędności. To mogą być pułapki.

Koziorożec 22.12-19.01

Pomysły, które chodzą Ci po głowie, warto zrealizować. Marzenia są po to, by je spełniać. Nie lekceważ sygnałów dotyczących gorszego zdrowia. Skontroluj serce.

Wodnik 20.01-18.02

Miesiąc zapowiada się pracowicie. Zadbaj jednak o wypoczynek i sen. Na horyzoncie jawi się nowy, ciekawy związek. Dobry czas na remont domu.

Ryby 19.02-20.03

Weź sprawy w swoje ręce i nie marnuj czasu. Postaw na samodoskonalenie się. Może kursy, szkolenia? W miłości dużo zawirowań. Pojawi się ktoś nowy.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **SPEŁNIAJMY SWOJE MARZENIA.** Nagrodę wylosowała **Agnieszka Gluma - Wajs**.

Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	5	Y			13	
2				3	Z	17
3	19	P	6			
4		7			K	2
5		R	1		11	
6	10		18			T
7	9	O			20	
8	14	12				O
9		R			16	22
10			15		K	21
11			Z			23
12	4	E				
13		8				K

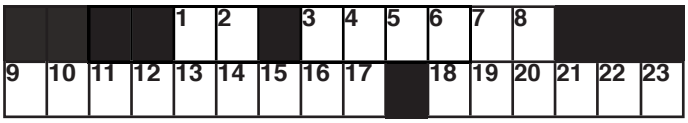

1. Dziury w drodze
2. Składnik krwi
3. Drobna rola
4. Cierpki owoc dodawany do drinków
5. Drzewo z białym pniem
6. Notariusz
7. Próby zdobycia czegoś
8. Rowerowa prądnica
9. Zgarniają liście
10. Japońskie auto
11. Stolica Wielkopolski
12. ... Modrzejewska
13. ... rzodkiewek

Czas na nalewkę

Jak zrobić nalewkę śliwkową? Nalewka śliwkowa na wódce jest naprawdę łatwa i szybka w przygotowaniu. Owoce są duże, więc nie sprawiają kłopotu począwszy od zbiorów, poprzez mycie, aż po usuwanie pestek i krojenie. Jedyne, w co trzeba się uzbroić, to nieco czasu na dojrzewanie, a wcześniej w odpowiednie, następujące składniki: 1 kg śliwek, 1 kg cukru, 1 litr wódki, opcjonalnie do wyboru: cynamon (najlepiej kora, ewentualnie mielony), laska wanilii, goździki.

Przygotowanie: Owoce dokładnie myjemy, dzielimy na połówki i usuwamy z nich pestki, a zepsute sztuki odrzucamy. Śliwki umieszczamy w dużym słoju, a następnie zalewamy je alkoholem. To także moment na umieszczenie w nim dodatków. Warto przy tym kierować się zasadą "co za dużo, to niezdrowo" i wybrać jedną z wymienionych przypraw lub pokusić się o własną inspirację. Słój odstawiamy mniej więcej na od czasu do czasu mieszając. Po tym terminie zlewamy alkohol, a pozostałe owoce zasypujemy cukrem i odstawiamy na kolejne około dwa tygodnie, również od czasu do czasu mieszając, by słodki dodatek dokładnie się rozpuścił. Jeśli śliwki były bardzo słodkie lub wręcz przeciwnie - kwaśne, ilość cukru można odpowiednio zwiększyć lub zmniejszyć.

(: (: HUMOR :) :)

Nauczycielka podeszła do dziewczynki, która w skupieniu coś rysowała. Spytała ją, co rysuje.

- Rysuję Boga - odpowiedziała dziewczynka.

- Ale przecież nikt nie wie, jak Bóg wygląda - powiedziała nauczycielka. Dziewczynka, nie przerywając rysowania:

- Za chwilę będą wiedzieli.

Smaczne pomysły na obiad i na deser

GOŁĄBKI BEZ ZAWIJANIA

Składniki: 700 g mięsa mielonego (łopatka, karkówka albo szynka), 700 g włoskiej lub białej kapusty, cebula, 2 jajka, 1/2 szklanki surowego ryżu. Sos pomidorowy: 750 ml przecieru pomidorowego - passaty, 1 szklanka bulionu, rosołu lub wody, przyprawy: zioła prowansalskie albo bazylia i oregano, 1/2 łyżeczki cukru, 1/2 łyżeczki słodkiej papryki w proszku, 2 - 3 łyżki śmietanki kremówki.

Przygotowanie: Kapustę zetrzeć na tarce lub rozdrobnić w malakserze. Zblanszować (wrzucić do wrzątku i po zagotowaniu odcedzić na sitku), ostudzić. Można też najpierw z grubsza pokroić kapustę, wrzucić do wrzątku, gotować przez 5 minut, następnie odcedzić i rozdrobnić blenderem.

Cebulę zetrzeć na tarce. Mięso wymieszać z cebulą, kapustą, jajkami i surowym ryżem, doprawić solą oraz pieprzem. Uformować 18 kotletów, następnie krótko obsmażyć je na patelni. Układać w 2 brytfankach z zachowaniem odstępów.

Przecier pomidorowy (passatę) rozcieńczyć bulionem, wymieszać z 1 łyżką ziół prowansalskich lub mieszanką suszonego oregano i bazylii. Doprawić cukrem, papryką w proszku, solą i pieprzem, wymieszać ze śmietanką, zagotować.

Piekarnik nagrzać do 175 stopni C. Kotlety zalać gorącym sosem pomidorowym, tak by były nim całkowicie przykryte. Piec bez przykrycia ok. 1 godziny.

SZYSZKI Z RYŻU PREPAROWANEGO, KRÓWEK, MASŁA ORZECHOWEGO

Składniki (na ok. 18 szyszek): 12 krówek, 3 łyżki masła orzechowego, 50 ml śmietanki 18 proc. do zup i sosów, 50 g ryżu preparowanego.

Przygotowanie: Do rondelka włożyć krówki, masło orzechowe oraz wlać śmietankę. Podgrzewać na małym ogniu ciągle mieszając, aż składniki się rozpuszczą i połączą w jednolitą masę. Wsypać ryż preparowany i dokładnie wymieszać. Przestudzić i włożyć do lodówki na pół godziny. Po schłodzeniu z powstałej masy uformować w dłoniach niewielkie kulki wielkości piłeczek do ping-ponga. Przechowywać w lodówce.

Festyny w Oporowie

W sobotę, 4 września, odbył się Festyn Rodzinny w Oporowie, który został zorganizowany przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. Wydarzenie odbyło się w ramach akcji #SzczepimySie z KGW, a więc programu, który ma na celu wsparcie lokalnej społeczności w zakresie dostępności szczepień przeciwko COVID - 19. W ramach programu KGW mogą liczyć na 8 tys. zł dofinansowania na zorganizowanie wydarzenia połączonego z punktem szczepień.

- W festynie wzięło udział bardzo dużo osób, co niezwykle cieszy nas jako organizatorów. Każdy znalazł tu coś dla siebie - były zamki dmuchane dla dzieciaków, pokaz ratowniczy w wykonaniu strażaków z OSP Pawłowice i OSP Krzemieniewo, były pyszne ciasta przygotowane przez panie z KGW i wiele innych atrakcji. Największym zainteresowaniem cieszył się wieczorny lot balonem. Każdy, kto tylko chciał, mógł doświadczyć lotu w przestworzach. Centralnym punktem festynu był zorganizowany przez nas w ramach akcji #SzczepimySie z KGW punkt szczepień, który otwarliśmy przy współpracy z Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym w Lesznie. Jednym z zadań Koła Gospodyń Wiejskich jest działanie na rzecz mieszkańców naszej społeczności - jako organizacja stawiamy sobie za cel główny dobro ludzi, którzy mieszkają blisko nas. Myślimy globalnie, ale działamy lokalnie. Dlatego też postanowiłyśmy umożliwić naszym sąsiadom i znajomym przyjęcie szczepionki w ich środowisku "domowym". Nikogo do szczepień nie zmuszałyśmy, dałyśmy po prostu możliwość zaszczepienia się - jeśli ktoś miał taką potrzebę, a widać, że potrzeba szczepień w naszej okolicy była, ponieważ w trakcie imprezy zaszczepiło się 45 osób. Co nas cieszy najbardziej, to fakt, że były to osoby z naszego środowiska - z Oporowa, Grabówca, Oporówka - ale były też osoby z daleka - na przykład z Koła, Piasków czy miejscowości Przylepki w gminie Brodnica. Fajne jest też to, że usłyszałyśmy wiele pochlebnych opinii o festynie, ale i o punkcie, który działał. Dla nas jest to znak, że nasze działania służą dobru wspólnemu społeczności. Festyn był wielkim sprawdzianem dla nas jako organizatorów. Już wcześniej KGW przygotowywało imprezy, ale na mniejszą skalę - tylko dla mieszkańców - a tu sprawdziłyśmy się przy organizacji naprawdę dużego przedsięwzięcia, które udało się rewelacyjnie - **podsumowała wydarzenie Joanna Skrzypczak, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Oporowie.**

Dwa tygodnie później, 19 września, w Oporowie odbył się kolejny festyn połączony z możliwością zaszczepienia się przeciwko COVID - 19. Tym razem impreza była świętem dyni i pieczonego ziemniaka. Dla młodszych i starszych ponownie przygotowano moc atrakcji: animacje, zamki dmuchane. Był też pokaz motorów i wieczór z piosenką biesiadną. Tym razem z możliwości zaszczepienia się skorzystało 7 osób.

Pożegnali lato

Wyjątkowy ciągnik, motor żużlowy, przeciąganie liny, dmuchane zamki i wiele innych atrakcji czekało na mieszkańców Garzyna. W sobotę, 28 sierpnia, wspólną zabawą pożegnali wakacje i lato.

Organizatorzy imprezy, czyli grupa społeczników pod nazwą "Mieszkańcy dla mieszkańców", przygotowali na ten dzień bardzo atrakcyjny program. Na placu przy Domu Kultury stanął gąsienicowy ciągnik, który zaciekawił nie tylko wielu najmłodszych, ale i dorosłych. Dzieci mogły też skorzystać ze wspólnej przejażdżki na motocyklu żużlowym w towarzystwie młodego zawodnika leszczyńskiej Unii Huberta Jabłońskiego.

Najmłodszych i rodziców do wspólnej zabawy zaprosił Klub Uśmiechu Animek. Zadbano też o poczęstunek, tak aby nikt z gości nie opuścił imprezy głodny. Gospodynie przygotowały m. in. wypieki, a także pyszny chleb ze smalcem. O godz. 19 artyści amatorzy zaprezentowali przyśpiewki o miejscowych rolnikach.

Wieczorem i późną nocą bawiono się już z zespołem muzycznym Magnus Band z Gostynia. Organizatorzy dziękują sponsorom, którzy wsparli garzyński festyn, a także wszystkim przybyłym osobom za wspólną zabawę. Już teraz mówi się, że taka impreza powinna być w Garzynie co roku.

Na sportowo i muzycznie

W dniu 4 września sobotnie popołudnie i wieczór upłynęły w Krzemieniewie pod znakiem akrobatyki w wykonaniu Szkoły Gimnastyki Napowietrznej Flying Flower oraz znakomitej muzyki granej przez zespoły Sunday Morning i Droga do Nieba.

Wszystko odbyło się w ramach Spotkania Koncertowego w Plenerze organizowanego przez Gminne Centrum Kultury.

Najpierw swoje nieprzeciętne umiejętności zademonstrowali gimnastycy, których na co dzień trenuje doświadczona trenerka Marina Laikina - znana m. in. z telewizyjnego show "Mam talent". Podczas występu w Krzemieniewie zaprezentowano niesamowite ćwiczenia na szarfie i kole, a wśród zawodniczek mogliśmy podziwiać m. in. Marysię Serwatkę z Krzemieniewa. Od godz. 19 rozpoczęła się część muzyczna sobotniej imprezy.

Wydarzenie zakończyło się dyskoteką pod gwiazdami z Michałem Szpurkiem.

GCK zaprasza na treningi gimnastyki napowietrznej dzieci w wieku od 5 do 13 lat. Zapisy i więcej szczegółów pod numerem tel. 65 536 82 46.

Marysia Serwatka z Krzemieniewa gimnastykę trenuje już 6 lat.

Filmowe lato na leżakach

Na czas wakacji Gminne Centrum Kultury przygotowało cztery seanse filmowe w plenerze. Po Górznie i Pawłowicach kolejna odsłona kina pod gwiazdami zawitała do Krzemieniewa.

W piątek, 3 września, przed Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie na ekranie zagościł "Agent Kot". Zanim jednak mali agenci obejrzeli przygody kotki Roxi, nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastycznego pt. "Pocztówka z wakacji", w którym wzięło udział aż 36 dzieci. Jury oceniło prace konkursowe i dokonało następującego wyboru: I miejsce - Natalia Przybyłowicz, II miejsce - Marcelina Kaliska, III miejsce - Joanna Grzegorzewska. Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród o godz. 20 została wyświetlona bajka, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem najmłodszych.

Ostatnie kino plenerowe odbyło się 18 września w Nowym Belęcinie. Niestety, troszkę gorsza pogoda sprawiła, że tym razem ekran ustawiono w Sali Wiejskiej. Mimo wszystko wieczór z polską komedią "Pech to nie grzech" należy uznać za bardzo udany.

WITAMY PIERWSZOKLASISTÓW

PAWŁOWICE - klasa I

Wychowawca - Marzanna Błocian. Uczniowie: Adamczak Amelia, Adamczak Pola, Biernaczyk Paulina, Cwojdziński Szymon, Hoffmann Bartosz, Kraśner Stanisław, Muszyńska Lena, Orłowska Emilia, Patelka Emilia, Skowrońska Martyna, Stachowiak Mikołaj, Suder Jan, Umiński Jakub, Wawrzyniak Filip, Wawrzyniak Igor.

DROBNIN - klasa I a

Wychowawca - Hanna Kaczmarek . Uczniowie: Banaszak Leon, Biernaczyk Dominik, Cichowlas Jan, Cichowlas Zofia, Jankowski Wiktor, Musielak Olga, Nowak Marianna, Olejniczak Hubert, Ratajczak Marcin, Rosik Julia, Różanek Aleksandra, Słodzińska Nadia, Strzałkowski Arkadiusz, Szepe Maria, Wojtkowiak Marcel, Wojtkowiak Wiktoria, Woźniak Hanna, Zbierski Jan.

DROBNIN - klasa I b

Wychowawca - Daria Raburska . Uczniowie: Banach Tobiasz, Bartosz Weronika, Ginter Tymon, Glapiak Marianna, Jańczak Filip, Kasztelan Amelia, Kozłowska Klara, Stachowiak Maria, Stachowiak Szymon, Suszka Michalina, Wolny Igor, Żabicki Antoni, Żabiński Tobiasz.